

Kolejne zimowe rekolekcje RRN odbyły się w dniach 13-16 lutego w Licheniu. Ich temat brzmiał „Spowiedź doświadczeniem miłosierdzia i wybrania”.

Podczas rekolekcji na nowo odkrywaliśmy głębię Bożego miłosierdzia, wartość sakramentu pokuty i pojednania oraz kierownictwa duchowego. Przypominamy kilka myśli z tamtego czasu; ich osobiste rozważenie może być pomocą w codziennym nawracaniu się i dobrym przeżywaniu spowiedzi:

Chrystus zmartwychwstał, a to znaczy, że nie ma ostatecznego fiaska w naszym życiu, że nie ma życia, które byłoby zaprzepaszczone, nie ma zła, które byłoby złem ostatecznym. Bóg nie pozwalałby na zło, gdyby nie był zdolny wyciągnąć z niego dobra. Nasz grzech może stać się „szczęśliwą winą”, o jakiej mówi liturgia Wielkiej Soboty. **Bóg może z każdej naszej winy uczynić felix culpa – winę szczęśliwą (...).**

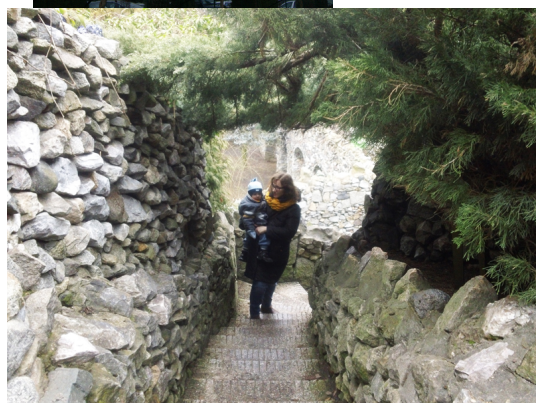
Wszystkie twoje niewierności czy grzechy staną się szczęśliwą winą, (...) jeżeli uczynią cię bardziej pokornym i ufnym, ufającym coraz mniej sobie, a coraz bardziej Panu. (...) jeżeli świadomość zadanego Jezusowi bólu będzie ożywiała twoją miłość. Jeżeli będzie pogłębiała twoje pragnienie oddania się Jemu (...) (ks. T. Dajczer, *Rozważania o wierze*, cz.2, rozdz. 1).

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus mówi, że po wyznaniu Bogu naszej winy On „kocha nas bardziej, aniżeli kochał nas przed naszym upadkiem!”. (*Pisma*, t. 2, s. 406)

Niektórzy zarzucają sobie, że po spowiedzi nie poprawiają się. Może i ty sądzisz, że spowiedź jest po to, abyś był lepszy i jeżeli nie stajesz się lepszy, to uważasz, że twoje spowiedzi nie mają sensu; może uważasz, że jeżeli masz być lepszy i nie poprawiasz się, to lepiej, żebyś nie przychodził do spowiedzi, bo nie ma postępu. Tymczasem, kiedy tak bardzo chcesz być lepszy, kiedy tak bardzo zależy ci na postępie, to okazuje się, że chcesz nie tyle Boga, nie tyle Jego miłosierdzia, ile raczej własnej doskonałości, i to są braki twojej wiary. Idziesz do spowiedzi po to, aby później być już tak dobrym, by nie potrzebować Boga, który jest miłosierdziem. Idziesz do Boga po przebaczenie, aby potem już nigdy Jego przebaczenia nie potrzebować, byś mógł obchodzić się bez Niego, choć On ciągle chce ci przebaczać, przebaczać z radością. (ks. T.

Dajczەر, *Rozważania o wierze*, cz. 2, rozdz. 1)

Jezu, dziękuję Ci za tę łaskę wielką, to jest za spowiednika, któregoś mi sam raczył wybrać. (...) Lęk mnie teraz przejmuję, kiedy nieraz da się słyszeć, jak która dusza mówi, że nie ma spowiednika czyli kierownika. Ponieważ wiem, jak wielkie szkody sama ponosiłam, kiedy nie miałam tej pomocy. Bez kierownika łatwo można zejść na manowce. (Zeszyt RRN nr 9, s. 26: św. M.F. Kowalska, *Dzienniczek*, 61)



Rekolekcje zimowe w Licheniu, 13-16 lutego 2014

Wpisany przez bsr
